

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 88, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca e 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89187.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Marca 1932 r. wstrzymane.

Wniosek Stronnictwa Narodowego o odroczeniu płatności zaległych podatków.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Klub parlamentarny Stronnictwa Narodowego zgłosił na wczorajszym posiedzeniu sejmowym wniosek o odroczeniu płatności zaległości podatkowych, powstałych do dnia 30 czerwca 1931 r.

Dotyczyłoby to podatku gruntowego: od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, od kapitałów i rent, spadków i darowizn, lokalowego wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi oraz karami za zwłokę, odsetkami za odroczenie i kosztami egzekucyjnymi.

Uległyby one odroczeniu do dn. 31 grudnia 1933 r.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu załatwiono bez większej dyskusji szereg spraw mniejszej wagi.

Dyskusja rozwinęła się dopiero przy omawianiu ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego oraz przy ustawie emerytalnej. **Pos. Niedziałkowski** (PPS) zaatakował bardzo ostro projekt ustawy o składkach.

Odpowiadał mu **pos. Rymar** (Str. Nar.) który przypomniał, że do takich świadczeń zobowiązuje nas Konkordat.

W sprawie ustawy emerytalnej zabierał m. i. głos **pos. Kornecki** (Str. Narod.) przemawiając przeciw ustawie.

Senacka komisja skarbowo - budżetowa przyjęła budżet w 3-em czytaniu

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Senacka komisja skarbowo-budżetowa zakończyła trzecie czytanie budżetu.

Poczyniono jedynie drobne zmiany w budżetach Ministerstwa Skarbu i Oświaty.

W toku dyskusji opozycyjne stanowisko Stronnictwa Narodowego uzasadniał **sen. Głabiński** wykazując nierówność budżetu oraz bezprogramowość polityki finansowej i gospodarczej rządów pomajowych.

Minister skarbu, Jan Piłsudski, oświadczył, iż nie posiada żadnych płynnych rezerw i zapewniał, że ustawa emerytalna da około dwudziestu, zaś inwalidzka kilkanaście milionów oszczędności.

Dyskusja na plenum Senatu rozpocznie się 29 Intego.

Termin składania deklaracji o dochodzie.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister skarbu odczytał termin zgłaszania deklaracji o dochodzie do dnia 1 maja.

Sensacyjna sprawa o łapownictwo.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przy oddziale prokuratury sądu okręgowego wojewódzkiego przeprowadzono czterogodzinny rewizję w sprawie głośnego jasnawidza inż. Ossowieckiego, na skutek skargi o łapownictwo. Między innymi, właściciel maj. Ławicy gdzie się mieści fabryka samolotów pod Poznaniem zabił o kupno za wysoką cenę tego majątku przed wojskowość. Ossowiecki miał wyzyskiwać swe wysokie stosunki i znajomości dla załatwiania tego rodzaju interesów.

TŁO PRZESILENIA GABINETOWEGO WE FRANCJI.

Upadek gabinetu Laval'a jest dla szerokiej opinii międzynarodowej niespodzianką. Z lektury gazet wiedzieliśmy ona bowiem, że obecny gabinet francuski opiera się o zdecydowaną większość w Izbie deputowanych, która z jego działalności, zwłaszcza na polu polityki zagranicznej, jest w pełni zadowolona.

Obecnie votum nieufności Senatu w stosunku do gabinetu Laval'a jest nie tyle korekturą kierunku obecnej Izby deputowanych, ile Izby deputowanych przyszłej, tej, która ma wyjść ze zbliżających się wyborów.

W dochodzącej kresu swej kadencji Izbie deputowanych wytworzyła się wyraźna większość umiarkowana, złożona z grup prawicy i centrum, natomiast w Senacie po ostatnich częściowych wyborach wzmożła się lekko lewa jego strona.

Ponieważ gabinet Laval'a — Tardieu cieszy się dużą popularnością w opinii publicznej, dlatego większość Senatu patrzyła z obawą na zbliżające się wybory parlamentarne, uważając, że popularność rządu przejdzie na większość go popierającą, dzięki czemu większość ta wróci z powrotem, jako większość do przyszłej Izby.

Bezpośrednią przyczyną stanowiska lewicy Senatu było uchwalenie przez Izbę deputowanych reformy ordynacji wyborczej, gorąco zwalczanej przez koła kartelu lewicowego. Istotnie nowa zamierzona ordynacja wyborcza jest niekorzystna dla lewicy. Wedle obowiązującej dotychczas ordynacji wyborczej we Francji wybory są większościami i odbywają się w

dwóch terminach. W pierwszym terminie kandydat, który zdobył największą liczbę głosów, zostaje ogłoszony deputowanym tylko wtedy, gdy uzyskał tych głosów ponad połowę wszystkich oddanych głosów. Jeśli zaś nikt nie uzyskał absolutnej większości głosów, przychodzi do głosowania w drugim terminie (za tydzień) i wówczas do piero wybranym zostaje ten, kto otrzymał względną większość.

Ten sposób głosowania był wygodny dla lewicy, która we Francji składa się z dwóch głównych części, a mianowicie z radykałów i socjalistów. Otóż obie te grupy idą do wyborów przy pierwszym głosowaniu oddzielnie, a dopiero w drugim terminie zawierają t. zw. kartel, polegający na tym, że z dwu kandydatów: radykalnego i socjalistycznego ten, który otrzymał mniej głosów, wycofuje się, a wszystkie głosy przerzuca się na drugiego, który był szczęśliwszym w pierwszym głosowaniu.

Uchwalona przez Izbę deputowanych reforma ordynacji wyborczej wnosi zasadniczo dwa terminy głosowania. Według tej ordynacji zostaje wybrany z reguły kandydat, który uzyskał względną większość.

Obawa lewicy francuskiej o utratę dominującego przez kilka dziesiątków lat, a stale w okresie powojennym upadającego stanowiska w rządach republiki była tak wielka, że wzięła górę nad poczuciem i zrozumieniem ogólnych interesów Francji, które nakazywały uniknąć przesilenia rządowego w okresie doniosłych rokowań między narodowych.

Pod Szanghajem i w Genewie.

BYŁY CESARZ NACZELNIKIEM PAŃSTWA MANDZŪRSKIEGO.

TOKJO (Pat). Były cesarz chiński Pu-Ji został jednogłośnie wybrany naczelnikiem nowoutworzonego państwa mandzurskiego. Były gubernator Tiang-Szi objął stanowisko premiera rządu mandzurskiego.

OBRADY KOMITETU DWUNASTU.

GENEWA (Pat). Komitet Dwunastu odbył w piątek godzinne posiedzenie w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. Zgodnie z żądaniem delegacji chińskiej postanowiono, że Rada odbędzie po południu publiczne posiedzenie. Żądanie delegacji chińskiej spowodowane zostało ostatnimi wiadomościami z Szanghaju, w/g których natychmiast po upływie terminu, wyznaczonego w ultimatum japońskim, to jest w sobotę, oczekiwania należy wielkiej ofensywy japońskiej. Sytuacja uważana tu jest za bardzo poważną.

PRZED OFENSYWA JAPONSKĄ

SZANGHAJ (Pat). Dowódca 19-ej armii chińskiej oświadczył w związku z ultimatum japońskim, że nie ugnie się przed Japonią i nadal bronić będzie swego kraju. 18 tysięcy żołnierzy japońskich ma podjąć — jak przypuszczają — ofensywę w sobotę celem odrzucenia Chińczyków, którzy — jak słychać — posiadają dobrze skonstruowany plan obrony. Na koncesję międzynarodową Szanghaju padły nowe pociski chińskie, nie pociągając za sobą nowych ofiar.

WARUNKI CHIŃSKIE.

LONDYN (Pat). Biuro Reutersa dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że chiński rząd narodowy polecił dowództwu chińskiemu oraz burmistrzowi miasta Szanghaju odpowiedzieć dowódcy japońskiemu gen. Ujeda oraz konsulowi japońskiemu w Szanghaju, że dla ułatwienia pokojowego uregulowania konfliktu w Szanghaju wojska chińskie gotowe są cofnąć się na odległość 20 km. od międzynarodowej linii kolejki pod warunkiem, że również wojska japońskie uczynią to samo. Odpowiedź chińska pozbawiona zwraca uwagę, że przeprowadzenie kontroli, czy istotnie wojska zostały cofnięte powinno być dokonane przez obywateli państw neutralnych, którym w żadnym razie nie mogą towarzyszyć żołnierze japońscy. Rząd chiński kategorycznie odrzuca żądanie japońskie rozbrojenia i opuszczenia fortów Woosung i Paoszan.

CHINY MAJĄ ODRZUCIĆ ULTIMATUM JAPONSKIE.

NANKIN (Pat). Minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że rząd chiński postanowił odrzucić ultimatum japońskie, którego warunkiem są dla Chin nie do przyjęcia. Odpowiedź na ultimatum wręczona będzie Japonii w piątek wieczorem. Delegat chiński w Genewie otrzymał instrukcje, aby na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów powołał się na art. 15 paktu Ligi.

ANGLICY ZAMIERZAJĄ EWAKUOWAĆ SWYCH OBYWATELI Z SZANGHAJU.

LONDYN (Pat). Minister wojny Hailsham, omawiając sytuację szanghajską, oświadczył, że w razie konieczności trzeba będzie przystąpić do ewakuowania obywateli brytyjskich z Szanghaju, lecz że ewakuacja ta będzie bardzo trudna do przeprowadzenia i katastrofalna w skutkach, gdyż całe mienie obywateli brytyjskich zostałoby zdane na los szczęścia. Minister sądzi jednak, że w tej chwili ewakuacja nie jest potrzebna i ma nadzieję, że okoliczności nie zmuszą do tak ostatecznych zarządzeń.

OFENSYWA JAPONSKA.

SZANGHAJ (Pat). Biuro Reutersa dowiaduje się ze źródeł japońskich, że ofensywa japońska ma być rozpoczęta wczesnym rankiem w sobotę. Zważywszy, że południowy chiński wyprzedza o 8 godzin czas angielski, regulowany w/g południka w Greenwich, można spodziewać się, że w/g czasu europejskiego ofensywa japońska rozpocznie się jeszcze w piątek przed północą.

ZGROMADZENIE LIGI MUSI BYĆ ZWOŁANE.

GENEWA (Pat). Komitet siedmiu prawników, któremu poruczone przestudowanie zastrzeżeń rządu japońskiego w sprawie zwolnienia nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, zakończył swe prace. Komitet orzekł, że Zgromadzenie musi być zwołane oraz że ono samo winno osądzić, jakie są problemy, które należą do jego kompetencji.

RADA LIGI STWIERDZA TRAGIZM SYTUACJI.

GENEWA (Pat). Na żądanie delegata chińskiego odbyło się w piątek posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to miało przebieg wysoce dramatyczny. Delegat chiński Yen przedstawił ostatnie wypadki i oświadczył: Jestem w przededniu wielkiej bitwy, w której wezmą udział dziesiątki tysięcy ludzi. Jednym z powodów tej bitwy jest kaprys wojskowy Japonii, która żąda, by wojska chińskie, znajdujące się na własnym terytorium, wycofały się na 20 km. od Szanghaju. Wzywamy Radę Ligi, by powzięła zarządzenia ochronne, zdolne zapobiec rozlewowi krwi.

Reprezentant japoński Sato polemizował z wywodami delegata chińskiego Yena. Sato wskazuje tu na wojnę domową w Chinach i anarchię, która była jej wynikiem. Japonia nie mogła zabezpieczyć swych interesów. Ze strony Ligi Japonia nie doznała pomocy. Specjalny nacisk położył delegat japoński na znaczenie Mandżurii.

Delegat chiński wyraził zdziwienie, że delegat japoński zaprzecza istnieniu zorganizowanego rządu chińskiego, a tymczasem z nim tylko pragnie rokować i nie chce interwencji Ligi. Japonia okupuje 200 tys. mil terytorium chińskiego, a chce jeszcze ochrony i opieki Ligi. Japonia mówi, że nie chce anektować Mandżurii, ale to samo mówiła o Korei, która jednak anektowała. Najważniejsze jest, co zrobi Rada, aby zapobiec bitwie, która rozpocznie się za kilka godzin.

Formowanie gabinetu trwa.

STANOWISKO WIĘKSZOŚCI IZBY.

PARYŻ (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych Painlevé odbył na Quai re Orsay dłuższą konferencję z Lavalem, zaznaczając, że zasadniczo ma zamiar zachować dla siebie tekę spraw wewnętrznych, a Tardieu zatrzymać na czele ministerstwa wojny. Painlevé dodał, że byłby szczęśliwy, gdyby Laval zechciał wziąć udział w przyszłym gabinecie. — Laval miał odpowiedzieć, że musi się liczyć z większością Izby Deputowanych, która gotowa jest popierać gabinet Painlevégo, o ile ministrem spraw wewnętrznych nie będzie ktoś z łona opozycji. Rozmowa nie dała żadnych konkretnych wyników. Większość Izby Deputowanych gotowa jest popierać gabinet Painlevégo, upiera się jednak przy tej tezie, że ze względu na to, iż premier należy do mniejszości parlamentu, powinna otrzymać rekompensatę, wyrażającą się w powierzeniu teki ministra spraw wewnętrznych komus z jej grona. Najlepiej widziałaby na tem stanowisku premiera Laval'a.

PAINLEVE PRZYJĄŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU.

PARYŻ (Pat). Wczoraj o godzinie 22 min. 30 Painlevé, po rozmowach z przywódcami stronnictwa, oświadczył prezydentowi republiki swą zgodę na przyjęcie misji utworzenia gabinetu.

Zgon b. króla saskiego.

BERLIN (Pat). Były król saski Fryderyk August III zmarł wczoraj późnym wieczorem w swojej rezydencji na zamku Sibileort, gdzie od roku 1918 stale przebywał.

Stan zdrowia ks. Seipla.

WIEDEN (Pat). — Stan zdrowia ks. Seipla wczoraj wieczorem nieco się poprawił. Temperatura spadła. Objawy kataralne są jednak nadal widoczne.

Przewodniczący Rady Paul-Boncour wskazał, że Liga nie może zarządzić środków ochronnych, które mogłyby być powzięte tylko za zgodą stron. Sytuacja jest tragiczna. Jeżeli Rada obradować będzie jeszcze kilka godzin, to jej obrady zbiegną się z wielką bitwą koło Szanghaju. Gdyby delegat Japonii wstrzymał ultimatum japońskie, dałby wspaniały przykład i oddał wielką usługę. Mogłoby to niewątpliwie umożliwić nawiązanie nowych rokowań. Z widocznym wzruszeniem apeluje w tym sensie Paul-Boncour do przedstawicieli Japonii. Następnie wszyscy członkowie Rady przyłączają się do apelu przewodniczącego.

Przedstawiciel Japonii oświadcza, że przesłał ten apel swemu rządowi, ale wyraża żal, że Rada Ligi nie uważa za możliwe skierować taki sam apel do Chin.

Paul-Boncour stwierdza, że wszelkie rokowania zależne są od wycofania ultimatum i dlatego zwrócił się przede wszystkim do przedstawiciela Japonii.

UWAGI JAPONSKIE.

GENEWA (Pat). Sekretarjat generalny ogłasza uwagi delegacji japońskiej do raportu komisji szanghajskiej. Delegacja japońska polemizuje z opinią komisji, w/g której ofensywa jest całkowicie w rękach japońskich i wskazuje na początkową dysproporcję sił, a mianowicie około 3 tysięcy Japończyków przeciw 30 tysiącom wojsk chińskich. Delegacja japońska zaprzecza pozatem, aby nastąpiła w Szanghaju ogólna mobilizacja rezerwistów japońskich, jak również, aby marynarze i rezerwiści japońscy popełnili ekscesy przeciw Chińczykom, jak to stwierdzał raport. Co się tyczy zaginięcia Chińczyków, o których wspomina raport, to zdaniem delegacji japońskiej, nie są oni zabici, lecz ukrywają się w okolicach Szanghaju. Wreszcie delegacja japońska zaprzecza, że wojska japońskie ściśle obserwowwały rozejm, a odpowiedzialność za jego złamanie spada na wojska chińskie.

PRASA SOWIECKA O KONFLIKCIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

MOSKWA (Centropress) — Główne pismo sowieckie „Izwiestija” i „Prawda”, będące organami oficjalnej rządu i partii komunistycznej piszą bardzo mało o konflikcie na Dalekim Wschodzie. Nigdy też pisma te nie ogłaszają artykułów, z których świat mógłby wynioskować, jaki jest stosunek sowiektów wobec wystąpień japońskich.

Jednakowoż w podrzędnych organach, jak n. p. pismach wieczornych „Krasnaja Gazeta” w Leningradzie i moskiewska „Wieczernaja Moskwa” piszą o „burzy na Dalekim Wschodzie” o wiele więcej i to tonem stanowczym. Tak n. p. „Wieczernaja Moskwa” konstataje, że obecnie w Mandżurii niepodzielnie panuje imperializm japoński. Jeszcze kilka formalności, kilka posunięć na szachownicy — píše wspomniane pismo — a można będzie aneksję Mandżurii uważać za skończoną. Opanowanie Mandżurii przez imperializm japoński ma oczywiście swe znaczenie, daleko wychodzące poza ramy stosunków chińsko-japońskich. Okupacja ta, zasilać znacznie Japonię, zmienia na jej korzyść stosunek sił imperialistów w Chinach i na Wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Tęsamem zastrzegają się przeciwnicy imperialistyczne na Dalekim Wschodzie. Okupacja Mandżurii jest nowym etapem w rozwoju japońsko-amerykańskiego zatargu o pierwszeństwo nad Oceanem Spokojnym i w Azji Wschodniej.

„Skok do ciemności”, jakie uczyniła Japonia w Mandżurii, a obecnie i w Chinach zagraża niebezpiecznymi następstwami. Jeśli jednak w konsekwencji wypadków na Dalekim Wschodzie przygotowuje się według amerykańskiego wyrażenia „czyli po grzeb”, to „Wieczernaja Moskwa” zauważa, że „to nie będzie nasz po grzeb”. Siły antysowieckie zawiadają się srodze, jeśli myśla, że nas wyprowadzą — kończy swój artykuł „Wieczernaja Moskwa”.

ROKOWANIA PAINLEVE.

PARYŻ (Pat). Przed południem Painlevé odbył wspólną naradę z gronem najwybitniejszych radykałów socjalnych, a m. in. z Heriottem, Daladier i Chautemps, zaś w godzinach popołudniowych udał się do pałacu Elizejskiego, aby poinformować prezydenta Doumera o obecnym stanie rokowań. W rozmowie z dziennikarzami Painlevé oświadczył, że nowy gabinet będzie napewno utworzony jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a może nawet wczesnych godzin wieczornych.

Wybory do parlamentu w Japonii.

TOKIO (Pat). W dniu jutrzejszym odbędą się w Japonii wybory powszechne do parlamentu.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu.

Śląsk ma poprzeć strajk.

Sekretarjat okręgowy Centralnego Zarządu Górników wystosował wczoraj do zespołu pracy Zw. zawodowych na Śląsku pismo, w którym proponuje zrewidowanie stosunku zespołu pracy do akcji strajkowej i proklamowanie

Pracownicy umysłowi gotowi poprzeć strajk.

KATOWICE (Pat). — Wczoraj w Katowicach obradował kongres rad urzędniczych ciężkiego przemysłu, zorganizowany przez zespół związków pracowników umysłowych. Uchwalona rezolucja odrzuca stanowczo żądania przemysłowców obniżenia płac pracowników umysłowych o 21 proc. oraz nieplacenia szczebli starszeństwa na przeciąg jednego

w najkrótszym czasie wspólnego ze Związkiem C. Z. G. strajku na Górnym Śląsku. W piśmie tem zaznaczono, że tylko taka pomoc ze strony zespołu pracy będzie dla strajkujących robotników w Zagłębiu celowa.

roku. Kongres apeluje do miarodajnych czynników, aby nie były uwzględnione żądania przemysłowców obniżki pensji.

W końcu rezolucja zapowiada, że na wypadek dalszych wystąpień przemysłowców w tym kierunku ogół pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu podejmie walkę wspólnie z robotnikami o zagrożony swój byt.

Komunikat Stronnictwa Narodowego

W niedzielę dnia 21 lutego w sali własnej przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 odbędzie się **Wielkie Zebranie Polityczne** na którym poseł **STEFAN SACHA** wygłosi referat o sytuacji politycznej. Wstęp wolny, jednak ze względu na możliwość przepełnienia sali należy się zaopatrzyć w karty wstępu, które Sekretarjat codziennie wydaje od g. 11—3 i od 6—8 w. — Początek o godz. 12 i pół.

**KTO SIĘ CIESZY,
A KTO SMUCI?**

Świeżo ogłoszone wyniki drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce, odbiły się głośnie echem w prasie europejskiej, która jednogłośnie bez różnicy krajów i kierunków politycznych podkreśla ogromny przyrost ludności w Polsce, wskazując, że jest on największy w Europie. Dane spisowe ogłaszane są pod jaskrawymi tytułami, jak np. „Wielki przyrost ludności w Polsce”, „Pięć milionów przyrost w ciągu 10 lat”, „Wspaniały rozwój ludności Polski”, „Płodna Polska”, „Kraj o największym przyroście ludności” (Frankfurter Zeitung), wreszcie ironiczny tytuł „Jeszcze Polska nie zginęła” (Dresdner Neuste Nachrichten). Wśród głosów prasy niemieckiej nie brak również Hugenbergowskiej „Germanji”, która podkreśla, że nawet wielkie kraje, do których kieruje się emigracja, nie wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia takiego przyrostu ludności, jak Polska.

O ile stwierdzenie samego faktu „bezkonkurencyjnego przyrostu” na podstawie cyfr niezbitych nie nastroja wątpliwości wśród przyjaciół naszych i wrogów, o tyle, gdy chodzi o ocenę tego faktu, zarysowuje się wyraźna różnica.

Przychylna nam prasa, w pierwszym więc rzędzie francuska, belgijska, włoska, czeska podkreśla wielkie znaczenie wyników spisu, dla pozycji międzynarodowej Polski.

Inaczej prasa niemiecka; ta przepelniona jest troską i niepokojem o... przyszłość Polski. Co będzie, jeżeli w Polsce nastąpi przeludnienie?

Niepokój Niemców jest zrozumiały, jeżeli się porówna wyniki podobnych spisów w Niemczech, których przrost naturalny zmniejsza się katastrofalnie z roku na rok. Jeżeli dziś jeszcze cyfra zgonów nie przekracza tam liczby urodzin, to tylko dzięki wymienianym warunkom sanitarnym i przedłużeniu skutkiem tego przeciętnej życia ludzkiego, co jednak z Niemiec z czasem uczynić musi naród starców i emerytów. Przedłużenie życia ludzkiego, to kwestia przedewszystkiem humanitarna. Dla przyszłości narodu, jego sił, tężyzny miarodajną jest przedewszystkiem liczba małżeństw i urodzin, a ta spada w Niemczech w sposób nieproporcjonalny.

To też szydło wyjrzało bardzo namacalnie z worka niemieckiego. Ubolewając nad grożącym Polsce w bliskiej rzekomo przyszłości przeludnieniem „Kölnische Zeitung” wyraża obawę, „jakim niebezpieczeństwem Polska stanie się w przyszłości dla sąsiadów!”

„Frankfurter Zeitung” w tak czarnych barwach widzi przyszłość Polski, iż w końcu zwraca się z „życzliwą” radą do „miarodajnych kół polskich”, by „dotychczasowe tempo polskiego przyrostu ludności postarały się wydatnie zmniejszyć, przez racjonalne zahamowanie”. Zydowsko-liberalny organ frankfurcki ubolewa przytem, że Polska dla tak życzliwych rad niema dostatecznego zrozumienia.

Najszerzej traktuje sprawę „Vossische Zeitung”, która pisze otwarcie: „Jeżeli stosunek ludności pomiędzy ruchem ludności w Polsce i w Niemczech utrzyma się ten sam, lub zmieni się jeszcze bardziej — ryzykujemy, że zamiast uzyskania rewizji granic na naszą korzyść, możemy doczekać się przesunięcia tych granic na zachód”.

W tych wszystkich utyskiwaniach i obawach prasy niemieckiej brzmi wyraźnym echem — nuta bismarkowska. Głośno na świat były ongiś słowa „żelaznego” kanclerza, który uzasadniając jakąś nową ustawę przeciwpaństwową, z właściwą sobie brutalnością przysk, zarzucił Polakom jako szczyt ich nielojalności wobec Niemców, że „płodzą się jak króliki”.

Ten sam Bismarck na pewnym przyjęciu prywatnym w rozmowie towarzyskiej, zagadnięty przez pewną arystokratkę - Polkę, co

Z prasy.

Ani słówka o Hallerze i Koriantym

W związku z sanacyjnym obchodem 14-jej rocznicy bitwy pod Rarańczą pisze „Naprzód”: „Akademii zagalił p. Sławek, składając hołd pp. Mościckiemu i Piłsudskiemu... Ani słówka o generale Józefie Hallerze, którego dziełem jest — Rarańcza...”

„Wszystko zdziałł p. Piłsudski... Z okazji rocznicy Rarańczy, urządzają akademie, aby raz jeszcze złożyć mu hołd... Ani słówkiem nie wspomnieli o Józefie Hallerze”.

Nawyknienia wojenne.

Sanacja jest tworem politycznym, zorganizowanym na sposób wojskowy. Widać to nie tylko w tej okoliczności, że przywódcami stronnictwa Be-Be są oficerowie czynnej służby, ale także w tem, że całe działanie tej partii jest wzorowane na taktyce wojskowej.

Ważny np. sprawę podatków. Pisze o tem „Słowo Pomorskie”:

„Niekiedy politycy z Be-Be uważają, że ściąganie podatków ze społeczeństwa jest jakgdyby rekwizycją wojenną. I tu przymus, i tam przymus. Jest to nałóg, nabyty podczas wojny. Dowódcy wojskowi są przyzwyczajeni do tego, że ministrowie skarbu dostarczają im pieniędzy tyle, ile żądają. A gdy ich w takiej ilości niema, to się je zdobywa przez... rekwizycję.”

Takie stosunki są częściowo zrozumiałe podczas wojny. Nie można jednak tak postępować w czasie pokoju. Nie można w swoim kraju zachowywać się tak, jak w kraju nieprzyjacielskim. Placenie podatków jest obowiązkiem państwowym, lecz wysokość podatku musi być zależna od możliwości płatnika. Jeżeli podatki wyciskać się będzie siła, to w końcu może doprowadzić do tego, że już z nikogo nie będzie można niczego wycisnąć.

Nawyknienia wojenne mszczą się na polityce gospodarczej w okresie pokoju, przeszkadzając normalnemu rozwojowi. Przeciwnicy polityczni jest w oczach wojskowych zawsze „wrogiem”, którego należy zwałować i „bić” wszelkimi środkami. Umysłowość p. Kostka-Biernackiego nie jest odosobniona.

Protest Uniwersytetu lwowskiego przeciwko reformie szkolnej

(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Senat Uniwersytetu lwowskiego jednogłośnie uchwalił memoriał, który przesyłany został ministrowi oświaty oraz wszystkim senatom akademickim, z protestem przeciwko zamierzonej reformie szkolnej.

O los szkolnictwa prywatnego.

(Telef. od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W komisji oświatowej Sejmu debatowano w dalszym ciągu nad sprawą szkolnictwa prywatnego.
Pos. Kordecki (Str. Narod.) odczytał tekst listu Episkopatu, o którym pisaliśmy wczoraj.
Wywazała się bardzo obszerna dyskusja, w której posłowie Stronnictwa Narodowego wykazali niezgodność projektu rządowego z Konstytucją i domagali się odesłania całego projektu do zaopiniowania komisji konstytucyjnej.
Wniosek ten jednakże został odrzucony przez większość rządową, przyczem wiceminister Pieracki oświadczył, iż zarówno list Episkopatu jak też memoriał Uniwersytetu krakowskiego powstał z nieporozumienia.

uważa w przyszłości za największe niebezpieczeństwo dla Niemiec, odpowiedział po krótkim namyśle: „Matkę-Polkę”.

Bismarckowi wiele można zarzucić, jednego odmówić mu nie sposób, że był genialnym politykiem. Genjusz zaś polityczny polega przedewszystkiem na umiejętności przewidywania. Jak wiadać, Bismarck przewidywał trafnie.

Czy naród polski, który posiada wybitny, chociaż podświadomy instynkt samozachowawczy, posiada także choć odrobinę talentu politycznego z umiejętności przewidywania?

Skoro tu mowa była o Bismarcku, nie od rzeczy będzie przypomnieć drugiego wielkiego męża niemieckiego owej epoki, towarzysza Bismarcka i współtwórcę Rzeszy Niemieckiej — Moltkego. Wybitny ten strategik, zwycięzca Francji w wojnie 1870-71 roku, podwładnym swym stał się zwykłym żołnierzem, wskazywając: „nie czynicie nigdy tego czego pragnie, abyście czynili, wróg was”.

Ze Niemcy są wrogiem Polski, pod tym względem nie może być dwu zdań. Kto ma najmniejszą wątpliwość, niech czytuje pisma niemieckie, gdy zaś to mu nie wystarczy, niech pojedzie do Niemiec i przekonania się naocznie. Jeżeli przed wojną mówiło się dużo o wrogu stosunku Niemców do nas, to w ciągu ostatnich kilku nastu lat stosunek ten zaognił się i obostrzył stokrotnie. Przed wojną Niemcy żywili dla Polski raczej uczucie pogardy i lekceważenia — dziś przerodziło się to w żywiołową nienawiść.

losi „brygadowy” głoszą stale, że wszystkie stronnictwa polskie (poza stronnictwem Be-Be) są „wrogami państwa”. Sanacja prowadzi też z niemi wojnę, jak z rzeczywistym „wrogiem”. Walka toczy się według zasad taktyki wojskowej.

Położenie wsi.

Położenie wsi napelnia poważnych ludzi niepokojem. Oto np. wywody jednego z księży proboszczów, zamieszczone w krakowskim „Głosie Narodu”

— „To co się dzieje obecnie na wsi, nabiera obrazu katastrofy zarówno gospodarczej jak i kulturalnej. Pracując w parafii o elemencie małym i bezrolnym doszedłem do wniosku, iż przedłużający się kryzys gospodarczy może na jesień br. doprowadzić do skrajnej nędzy. Chłop dzisiaj wyprzedza się z ostatnich zapasów, o ile można za nie liczącą cenę targową uzyskać, byle tylko opłacić różnego rodzaju podatki; a jeśli jeszcze nie można kilkunastu złotych uzyskać za swe prace wskutek złotej tendencji zniżkowej cen, zabiera swoją krowinę na postrokonku do domu, wolać ją zabić u siebie.”

Oczywiście, że mówić o zapasach gotówki choćby w wysokości kilkudziesięciu złotych po domach wiejskich na tak zwaną „czarną godzinę” byłoby abstrakcją, brak nawet kilkunastu złotych, widziałem jak ludzie wodę, w której gotowano ziemniaki kilka dni trzymali na kominie, byle tylko zaoszczędzić parę groszy na kupno soli.

Albo taki obrazek z innej wioski R. Jestem na koleżkę w domu posłańca gminnego, ubierającego się szybko do drogi.

— Z czym się tak spieszczy? pytam gospodarza.
— Ano niech jegomość zobaczy! Patrzę do teckiz, a tam około 20 nagłych wezwań, grozących protestem niewypłaconych weksli, karami sądowymi etc. na ogólną sumę około 3500 zł. Np. gospodarz mający 6 morgów gruntu i lichej domek ma otrzymać wezwanie do zapłacenia 1500 zł.

Wobec agitacji partii lewicowych, mimo dość łagodnego i cierpliwego usposobienia naszego ludu, może dojść do przykrych zajść. Czy przyjdzie do rozruchów większych, nie śmiem twierdzić, ale notując wystąpienia zrozpaczonych chłopów przeciw sekwestrowaniu, nieufność i podświadomość przeciw wszystkim obywatelom, noszącym oznaki B. B., można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że na wsi powtarzają się zjawiska, jakie dziś spotykamy w miastach przemysłowych.

W sprawie Obrządku Wschodniego w Polsce.

Na powyższy, tykrotnie poruszany, a wciąż nie wyczerpany temat zamieszcza „Mysł Narodowa” artykuł p. K. Stojnowskiego. Należałoby w pierwszej części dzieła Obrządku Wschodniego poczynając od Unji Brzeskiej autor co do dalszego rozwoju Kościoła Wschodniego w Polsce także słusznie wysuwa zastrzeżenia:

Pomimo całej najgorętszej sympatii, jaką każdy Polak-katolik posiadać musi w stosunku do idei nawrócenia prawosławnej ludności w Polsce na katolicyzm, sympatjami dyktowanej zarówno względami religijnymi jak i politycznymi, trud no oprzeć, się uczuciu poważnego zaniepokojenia, a nawet trwogi na myśl o całokształcie akcji, zmierzającej obecnie do utworzenia w Polsce obrządku wschodniego. Przejawem tego zaniepokojenia są spontaniczne artykuły w prasie. Są one na razie nieśmiałe i jakby skrepowane, ale uderza w nich żal, skierowany w stronę Kościoła. Przypuszczam, że głosy te będą liczniejsze i ostrzejsze, w miarę rozszerzania się akcji unijnej obrządku wschodniego, jeśli akcja ta zachowa dotychczasowy swój charakter. Wyzyskują to oczywiście stery wrogie Kościołowi Katolickiemu w bardzo niepożądanym kierunku. Myslę zaś, że ani w Polsce ani też poza Polską sfer takich nie brak. Możliwość rozmaitych niepożądanych konfliktów i tarć są tem większe, że omawiany obrządek nie jest objęty konkordatem.

A trzeba też szczerze i otwarcie podkreślić, że możliwości zadrażnień i konfliktów na tle obrządku wschodniego istnieją także w naturze zjawisk związanych z obrządkiem wschodnim. Już samo wzięcie problemu unijnego w Polsce z próbami nawrócenia Rosji nie jest posunięciem udanym i szczęśliwym. Może ono podrażnić nasze poczucie państwowości, bardzo przecież wysubtelnione. Wiadomo zaś, jak trudno jest takie momenty łagodzić. Drażnią one nieraz więcej, niż naruszenie bardzo istotnych interesów.

W danym zaś wypadku może zająć także poważne naruszenie polskich interesów. Obrządek wschodni, zorganizowany w Polsce przez komisję „Pro Russia”, będzie instytucją o wiele więcej rosyjską, aniżeli powinien być z racji istnych sił rosyjskich w Polsce. Wiadomo bowiem, że nastroj i kierunek instytucji zależy od nastrojów, jakie panują w jej początkach. Naskutek więc dzisiejszego, początkowego stanu obrządku wschodniego utrwalili się rosyjski wpływ w Polsce. Wyobraźmy sobie, że działaczom unijnym uda się nawrócić całą ludność prawosławną w Polsce, to w konsekwencji stworzymy doskonały pretekst do mieszania się Rosji w nasze stosunki wewnętrzne. Powtórzę się wtedy historia z dyzunitami. Sytuacja będzie oczywiście groźniejsza w razie nawrócenia i Rosji na obrządek wschodni. Wtedy bowiem obrządek wschodni będzie narodowym kościołem rosyjskim. Wiemy zaś, że w naszej części świata narodowość często identyfikuje się z religią. Nie ulega też w żadnym razie wątpliwości, że szerzenie obrządku wschodniego w Polsce bardzo skomplikuje nasze stosunki z Rosją. Stosunków tych nie skomplikowałby obrządek wschodni tylko w takim wypadku, gdyby w Rosji bolszewicy zniszczyli obecnie prawosławie i wprowadzili jakąś nową religię.

Przyszłość obrządku wschodniego w Polsce komplikują także bardzo poważnie aspiracje partii galicjskich ukraińców. Streszczają się one, jak wiadomo, do politycznego opanowania kresów wschodnich na linii zakreślonej przez ukraińsko-niemiecki traktat w Brześciu. Na północ jednak od dawnej austriacko-rosyjskiej granicy nie dysponują ukraińcy prawie żadnym materiałem inteligentnym. Siedmioletnia kampanja tej grupy w sprawie t. zw. ukraińskiej cerkwi prawosławnej miała na celu przedewszystkiem opanowanie i użycie duchowieństwa prawosławnego do celów ukraińskich Gali, Wołynia, Podlasia i Chełmszczyzny. Cała ta akcja jednakże się nie udała. Politycy tedy ukraińscy postanowili zrobić z obrządku wschodniego swój instrument polityczny. Jest to nawet częściowo dogodniejsze, aniżeli upieranie się przy ukraińskiej cerkwi prawosławnej w Polsce. Zawsze przecie unia z unią łatwiej się porozumie, aniżeli unia z prawosławiem. Różnice obrządku grecko katolickiego i wschodniego nie są tak wielkie, i nawet gdyby ich w przyszłości nie połączono, to zawsze nastąpiłoby faktyczne zbliżenie, choćby tylko Wołynia do stosunków w b. Galicji. Najważniejszym jednak walorem obrządku wschodniego jest jego młodość. Młoda instytucja kościel-

na można w bardzo łatwy sposób opanować, zwłaszcza jeśli istnieje perspektywa, że na terenie obrządku wschodniego grozi prawdopodobieństwo sporu polsko-rosyjskiego, niepotrzebnego ani nam, ani też Rosjanom.

Obecnie można już zaryzykować twierdzenie, że obrządek wschodni jest ukraińzowany. Za symbol tego stanu można uważać przyjęcie owych pięciu haliczan tego obrządku w Dubnie. Są już jednak nie tylko symboliczne fakty. O narodowości ks. biskupa Czarneckiego naogół bardzo mało się pisze; chodzą jednakże dość poważne sły, że jest on Ukraińcem. Ostatnio przeszedł z prawosławia na obrządek wschodni Ukrainiec, protojery P. Tabiński, b. docent ukraińskiego uniwersytetu w Kamieńcu. Z jego przejścia na katolicyzm, które jest rezultatem załamania się przedewszystkiem akcji ukraińzacji cerkwi prawosławnej w Polsce, zrobili Ukraińcy sposobność do agitacji za obrządkiem wschodnim. Wyznanie wiary pr. Tabińskiego odbyło się w Warszawie w dzień Bożego Narodzenia u. r. w cerkwi grecko-katolickiej bardzo uroczysto. Przyjął je sam nuncjusz apostolski. Ukraińska prasa w Polsce gorąco propaguje obrządek bizantyjsko-wschodni. Ukraińzacja obrządku wschodniego czyni zeń problem polityczny, wobec którego ludzie odpowiedzialni za politykę narodową nie mogą być obojętni.

Trzeba zaś przy tem wszystkim pamiętać, że pomiędzy prawosławiami b. zaboru rosyjskiego jest przecie sporo Polaków, nawróconych dawniej przemocą z Unji na prawosławie. Polakom tym grozi w takich warunkach rusyfikacja albo ukraińzacja.

Mając wszystko, co powyżej powiedziane, na uwadze, myślę, że sprawy unji w Polsce nie rozwiąże się pozytywnie bez pewnych koniecznych reform. Przedewszystkiem spraw tych nie można traktować w łączności z nawróceniem Rosji. W związku z tem nie można absolutnie łączyć naszych unitów wspólnym obrządkiem z Rosją. Nie można też dopuścić do tego, aby nowy kościół unicki w Polsce stał się instrumentem polityki ukraińskiej partii. Jakiekolwiek wreszcie formy przybierze ewentualna unia na tle słowiańskiej liturgii, trzeba dać możność obrządkowi łacińskiemu nawracania tych wszystkich, którzy tego zechcą, na obrządek łaciński. Może to się stać tylko wtedy, jeśli obrządek łaciński będzie rozpoznawany odpowiednimi kadrami misyjnymi, przynajmniej równie licznymi, jak obrządek wschodni.

LIKWIDACJA KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

W głównej obecnie sprawie, która oparła się o Sejm, podaliśmy w numerze czwartkowym telefoniczne sprawozdanie naszego korespondenta warszawskiego. Poniżej zamieszczamy szereg faktów, zaczerpniętych z prasy warszawskiej, które pozwolą Czytelnikom naszym objaśnić i ocenić całokształt tej sprawy.

Komitet Floty Narodowej posiadał kapitały w kwocie przeszło 480 tysięcy zł. Kapitały te przeznaczone były przez ofiarodawców na różne jednostki morskie. Między in. jest tam 91 tys. zł. zebranych przez nauczycielstwo i wydziały szkolne na okręt „Dar szkoły polskiej”, 109 tys. zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranowski” itd.

Z końcem 1931 roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do centrali komitetu o udzielenie pożyczki w wysokości 360 tys. zł., która to suma potrzebna była na podtrzymanie jednej z linii żeglugowych. Gen. Zaruski w zasadzie odniósł się przychylnie do żądania ministerstwa, domagał się jednak odpowiedniej gwarancji cellem zabezpieczenia pożyczki. Ministerstwo do udzielenia takiej gwarancji nie było uprawnione i dać jej nie mogło. Wobec tego gen. Zaruski zaproponował uzyskanie gwarancji w Banku Gosp. Krajowego, względnie uzyskania zgody na pożyczkę ze strony tych zrzeszeń, które wplacały do komitetu kwoty z przeznaczeniem na specjalne cele.

Zanim to nastąpiło, ministerstwo Przemysłu i Handlu dnia 14 stycznia powiadomiło gen. Zaruskiego, że z funduszu Komitetu Floty Narodowej uchwalono wplacić na rzecz Ministerstwa zł. 360.787.40 jako zwrot subwencji udzielonej przez ministerstwo w r. 1931 wojewódzkiemu Komitetowi Floty Narodowej w Toruniu. Gen. Zaruski w piśmie swoim wystosowanym do marszałka Sejmu, jako prezesa Komitetu Floty Narodowej stwierdza, że powyższą

Sensacja wszechświatowa
Brygida Heim, Józef Schildkraut
oraz wszechświat. sławy Kapela Cygńska w przebojowym dźwiękowcu
CYGAŃSKIE ROMANSE
W tych dnach «Hellos»
w kinie

Życie katolickie.
ZMIANA NAZWY KOMISJI PROWADZĄCEJ AKCJĘ NA RZECZ UNJI.

Komisja watykańska, prowadząca akcję na rzecz Unji na Kresach Rzplitej, której nazwa „Pro Russia” spotkała się z krytyką przed stawicielstwa i prasy polskiej, zmieniła nazwę swą na komisję „Pronegotiis extraordinaris” (dla zadań nadzwyczajnych). Przewodniczący komisji msgr. D’Herbigny odbył w tej sprawie szereg narad z wyższymi czynnikami Watykanu, poczem zdecydowano poprzeczną nazwę komisji zmienić, celem usunięcia niekorzystnego wrażenia poprzedniej nazwy w Polsce.

Świetna Fifi Dorsay zwana „przepiękną przyzanceczką” jako tancerka w mrocznych spelunkach Algieru w filmie „Kwiat Algieru”
Wkrótce w kinie „PAM”

Z całej Polski
Charakterystyczny proces prawosławny.

Przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się sprawa redaktora „Głosu Porannego” Eugenjusza Kronmana, oskarżonego o to, iż w dniu 27 listopada opublikował artykuł pod tyt.: „Napał bandytów?... nie, to urzędowanie sekwestratorów skarbowych”. Prokuratura dopatrywała się w tym artykule rozszerzenia wieści świadomości fałszywej, mogącej wywołać niepokój publiczny.

Sąd przesłuchał szereg świadków, z zeznań których wynikało, iż istotnie egzekucja podatkowa w sklepie ryb Kaczmareków przestąpiła się w wielką awanturę, zgromadziła tłumy przed sklepem, które wskutek alarmujących okrzyków Kaczmareków „Napał bandyci!” były przekonane, iż odbywa się jakiś rabunek, tembardziej, że egzekucja dokonywana była w godzinach wieczornych, a więc niezwykłych dla tego rodzaju czynności.

Oskarżony redaktor bronił się, dowodząc, że w swoim artykule opierał się na sprawozdaniach współpracowników, wysłanych na miejsce, że ich relacje musiał uznawać za prawdziwe; następnie — z chwilą otrzymania sprostowania izby skarbowej, natychmiast je opublikował, aby dać dowód prawdziwości, że nie może być mowy o rozszerzeniu wiadomości świadomości fałszywej.

Sąd ogłosił wyrok niewinniający.

uchwałę powzięto w obecności za ledwie 10 członków na 24 członków Komitetu i że o posiedzeniu komitetu w tej sprawie generalnego sekretarza, tj. jego, niezawiadomiono. W Zakończeniu swego pisma gen. Zaruski pisze:

„Wobec tego, że Komitet Floty Nar. przyjmując od ofiarodawców powyższe depozyty co ipso gwarantował ich nienużalność, uchwała zaś komitetu dysponuje niemi bez zgody ofiarodawców, widzę się zmuszonym złożyć swój mandat członka generalnego Komitetu Floty Nar.”

Powyższe wymieniona suma została podjęta czekiem na rzecz ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na zasadzie regulaminu i uchwały plenum Komitetu Floty Narod., czeki muszą być podpisywane przez dwóch upoważnionych członków. W tym wypadku szefa departamentu morskiego ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Hilchena i gen. Zaruskiego. Gen. Zaruski odmówił podpisania czeku, przeto został kooptowany do komitetu p. Juszkiewicz, naczelnik wydziału administracyjnego ministerstwa Przem. i Handlu i wspólnie z Hilchenem czek podpisał.

Jak się dowiadujemy, w związku z tą sprawą komitet zbiórki na „Dar szkoły polskiej”, w którego skład wchodzi: Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowe nauczycieli szkół powszechnych, stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich państwowych, związek inspektorów szkolnych, związek nauczycielstwa polskiego wystosował do p. marszałka Sejmu pismo, w którym m. in. czytamy:

„Do wiadomości publicznej doszło, że fundusze Komitetu Floty Nar. przedstawiają być jego własnością i że fundusze specjalne, jak komitetu zbiórki na okręt, również nie znajdują się w dyspozycji komitetu. Niemożność wykazania się wobec nauczycielstwa i młodzieży, że pieniądze zbierane na okręt „Dar szkoły polskiej” nie są naruszane i nienużalane, spowodować będzie musiła zarówno niezwłoczna likwidacja komitetu zbiórki i jego poczyn. jako też niemożność wznowienia na przyszłość szkolnej akcji wśród nauczycielstwa i młodzieży na rzecz naszej floty”.

TRZECIE WYDANIE
ROMANA D MOWSKIEGO
SWIAT POWOJENNY I POLSKA
Cena 10 zł.
Już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

KRONIKA.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 11 min. 30 przedp. w sali Towarzystwa Kredytowego m. Wilna przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawa statutu; 2) Wybory władz Syndykatu; 3) Wybór delegatów na walny

Zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w Warszawie dnia 28 bm.; 4) Wolne wnioski.

Wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, redaktor Władysław Bazylewski, przybył w dniu 20 bm. do Wilna na dwudniowy pobyt.

SPRAWY MIEJSKIE.

— 12 milionowy budżet miasta Wilna. Po szeregu dodatkowych posiedzeń Magistrat zakończył definitywnie prace budżetowe. Po ostatecznym podsumowaniu nowy preliminarz budżetowy miasta na rok 1932/33 przedstawia się w cyfrach następujących: wydatki bieżące 9.537.000 złotych, wydatki nadzwyczajne ustalone na sumę 2.598.000 zł. Dochody bieżące 10.600.000 zł dochody nadzwyczajne 1.334.000 zł.

Po stronie wydatków i dochodów nowy budżet zamyka się sumą 12.135.000 zł. W porównaniu z preliminarzem zeszłorocznym nowy budżet jest mniejszy o pół miliona złotych.

Z dniem 22 b. m. nowy preliminarz budżetowy zostanie wyłożony w wydziale podatkowym Magistratu do publicznej wiadomości.

— Kulturalno - oświatowe wydatki Magistratu. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna preliminarz na nowy rok budżetowy 1.360.000 złotych na cele kulturalne i 207.132 złote na oświatę.

W porównaniu z wydatkami roku ubiegłego sumy preliminarza obecnie są o blisko 10 proc. mniejsze.

— Zabijanie psów bezdomnych elektrycznością. W poniedziałek, dnia 22 lutego, w rakarni miejskiej odbędzie się pierwsze demonstrowanie aparatu elektrycznego do zabijania psów bezdomnych. Aparat ten ma być nabyty przez Magistrat w celu usunięcia obecnego barbarzyńskiego sposobu zabijania.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym. Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt nowej ustawy o państwowym funduszu drogowym. Projekt ten ma być wniesiony do Sejmu jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Odbiega on dość daleko od dotychczas obowiązującej ustawy: obniża o połowę opłaty od wagi samochodu, opłaty od pojazdów mechanicznych, używanych do zarobkowego przewozu osób, ustala opłatę w wys. 250 zł. rocznie od każdego miejsca w samochodzie przeznaczonym dla pasażera, opłaty od pojazdów mechanicznych i konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów, ustala w rocznej stawce po 200 zł. od tonny nośności samochodu i 90 zł. pojazdu konnego, wreszcie wprowadza nowe podatki: od koni (od 1 do 8 zł. od konia powyżej 3 lat) oraz od materiałów pędnych (10 gr. od 1 litr. benzolu lub mieszanek).

— Konferencje w sprawie ustalenia strefy granicznej. W ostatnich dniach odbyło się kilka konferencji władz wojewódzkich z przedstawicielami K. O. P. w sprawie prowadzonych prac przy ustalaniu strefy granicznej na granicy polsko-sockiewickiej, litewskiej i łotewskiej. Prace przy ustalaniu strefy granicznej potrwać około 3 miesięcy.

SADY.

— Nieprawdziwe pogłoski o nominacji p. Wyszyńskiego. Krążące w pierwszych dniach bieżącego tygodnia pogłoski, jako by stanowisko wiceministra sprawiedliwości opróżnione przez p. Świątkowskiego, miał objąć prezes sądu apelacyjnego w Wilnie p. Wyszynski, nie odpowiada prawdzie.

POCZTA I TELEGRAF.

— Ruch telefoniczny między Polską i Belgią. Dyrekcja P. i T. komunikuje, że wprowadzony został odcinny ruch telefoniczny między Polską a Belgią.

Dopuszczone są rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne oraz abonamentowe. W okresie słabego ruchu, t. j. od godz. 19 do 8-iej, opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 3/5 normalnej opłaty.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z Wilna do wszystkich miejscowości w Belgii wynosi 11 fr 10 cent.

SPRAWY UNIWEITYCCKIE.

— Promocje. Dnia 5 o godz. 1 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszech nauk lekarskich: Łozowski, Józefa i Baluka Władysława. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Przewodniczący państwowej Komisji Egzaminacyjnej (egzamin specjalny, złożenie którego może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej) podaje do wiadomości, że egzaminy pisemne rozpocznie się dnia 24 lutego b. r. o godzinie 16-iej w g. i. nazwim 38 J. Ledwela ul. Mickiewicza im J. Polewskiego. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Relekwacje akademickie odbędą się w Kościele św. Jana w dniu: 22 23 i 24 lutego b. r. o godzinie 7-iej wieczorem.

Konferencje wygłosi X. Edward Szwajnic, Rektor kościoła św. Anny w Warszawie.

— Tydzień Misjologiczny. Staraniem A. A. edemkiego Kola Misyjnego odbędą się w dniach 21—26 lutego 1932 roku w Sali Śniadeckich U. S. B. pod protektorem J. g. Eksceleńcją księdza Arcybiskupa Romualda Jabłzyńskiego oraz Jego Magnificencji Rektora U. S. B. Prot. Dr. Aleksandra Januskiewicza. Tydzień Misyjny z następującym programem:

21 II o godz. 19 (7) Prof. Franciszek Bossowski: „Misja a polityka eksterytorjalna”.

22 II o godz. 17 (9) ks. Superior Rzymelka; „Pierwsza placówka misyjna w Chinach” (obrazy świetlne).

23 II o godz. 18 (6) Prof. Stefan Gaser: św. Paweł jako apostoł narodów.

24 II o godz. 18 (6) Prof. Stanisław Cywiński: „Rola ideałów uniwersalnych w ekonomice życia narodowego”.

25 II o godz. 18 (6) ks. Superior Rzymelka; „Metody pracy misyjnej w Chinach z uwzględnieniem działalności medycznej ks. Dr. Szuniewicz” (obrazy świetlne).

26 II o godz. 18 (6) Prof. Mieczysław Limanowski: „Pawilon misyjny na wystawie kolonialnej w Paryżu”.

Bilety wstępu: dla dorosłych 50 gr., dla akademików 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

— Z Koła Polonistów. W niedzielę dn. 21 b. m. w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie Sekcji Dramatycznej, na którym reżyser teatrów miejskich p. W. Radulski wygłosi odczyt p. t. „Treść w teatrze”. Początek o godz. 11. Goście mile widziani.

— Wystawa akademicka. O pracy Młodzieży Akademickiej i całej Polski, w warunkach w jakich młodzież akademicka wykluwa swój los na wszystkich wyższych uczelniach dowiedzą się wszyscy na powszechnej Wystawie Akademickiej, której otwarcie nastąpi 21 bm. w nowym Domu Akademickim.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Miesięczne zebranie Narod. Org. Kobiet. W niedzielę 21 b. m. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 o godz. 5-iej odbędzie się miesięczne zebranie, na którym

obecną będzie prezeska centrali warszawskiej p. Józefa Szabeko. Poruszone będą zagadnienia chwili obecnej. Na zebranie to członkinie i sympatyczki zaprasza

Zarząd. **— Zebranie Związku Absolwentów gimnazjum Jezuitów w Wilnie** odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 11-tej w lokalu Związku.

— Z Ogniska kolejowego W dniu 21 bm. o godz. 4-iej zespół Polskiego Radja urządzi w sali „Ogniska Kolejowego” (Kolejowa 19) popołudnie popularne pod tytułem „Śmiech krzepi”, na które się złożyła pogadanka recytacji, monolog, śpiew i muzyka.

Wstęp wolny dla wszystkich.

ODCZYTY.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy powiadamia, że w niedzielę dn. 21-go lutego r. b. o godz. 1-iej p. dr. Jan Kruszyński wygłosi odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem” w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitanej Nr. 1 Wstępnie wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Nowy zarząd Związku Mechaników, Palaczy, Ślusarzy i Kowali. Na odbytym ostatnio walnym zgromadzeniu członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Mechaników, Palaczy, Ślusarzy, Kowali i pokrewnych zawodów wybrano nowy zarząd na rok 1932 w składzie następującym: pp. Jaczewicz, Żukowski, Naczuński, Wierzemkiewicz, Michałowicz i Świrko. (s)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— Na Pohulance. Dziś i jutro o godzinie 8 wiecz. — „Mam lat 26”.

— W Lutni. Dziś premiera wesołej komedii Antoina „Co może kobieta”, obfitująca w niezwykłe przygody kobiety, która obdarza uczuciem trzech mężczyzn o odmiennych indywidualnościach, wieku i temperamencie. Sztuka napisana jest z finezją i werwą — na całą widownię rozświeca prawdziwie gallejski humor i wesołość. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu w osobach pp. Ładosiówny, Szurszewskiej, Zastrzeżynskiej, Glińskiego, Jaskiewicza, Domańskiego i innych.

Jutro po raz drugi „Co może kobieta”.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.

— Na Pohulance: Ostatni raz „Pan na Maliczewsku”. Ceny miejsc propagandowe od 20 gr. do 2 zł.

— W Lutni: „Ta, której szukamy”. Obsada premierowa. Ceny popołudniowe. Początek o godz. 4-iej.

— Igo Sym w wieczornej pieśni i humoru. W nadchodzący poniedziałek ujrzymy na scenie „Lutni” wybitnego artystę teatru „Banda”, bohatera ekranu Igo Syma, który czarować będzie widownię interpretacją najwspanialszych piosenek. W wykonaniu bogatego programu, składającego się z różnorodnych produkcji artystycznych, biorą udział: Stanisława Nowicka, znakomita artystka „Morskiego Oka”, Józef Orwid, świetny komik teatru „Banda” oraz Józef Wojcieszko, znakomity artysta teatru „Morskie Oko”. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wybitnego kapelmistrza p. Czyżewskiego. Humor, piosenka i taniec będą dominować w tym wieczorze, zawierającym ostatnie przeboje stolicy. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Bilety w kasie zamawian od 11—9 wiecz.

— Wieczór Sonat w nadchodzącą niedzielę 21 b. m. w sali Konserwatorium (Wielka 47) stanowi prawdziwie artystyczną atrakcję sezonu muzycznego, ze względu zarówno na niezwykle bogaty i interesujący program (Locatelli-Respighi, Beethoven, Szymanowski), jak i na świetne siły wykonawcze w osobach pp. prof. Cecylii Krewer (fortepian) i prof. Wandy Halka-Ledóchowskiej (skrzypce).

Wieczór Sonat wzbudził w sferach miłośników muzyki duże zainteresowanie. Bilety są jeszcze do nabycia w „Orbis” (Mickiewicza 11-a).

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 20 lutego.

11.58. Sygnał czasu.
12.10. Poranek szkolny ze Lwowa.
14.10. Progr. dzienny.
14.15. Koncert żyćzeń (płyty).
15.15. Wiad. wojskowe dla wszystkich z Warsz.
15.25. Przegląd wyd. periód. z Warszawy.
15.45. Koncert dla młodzieży (płyty) Objasnia Zofia Ławęska.
16.20. Radjokronika z Warsz.
16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
16.50. Humor i groteska w muzyce (płyty).
17.10. „Liga Narodowa i obóz wszechpolski” — odczyt z Warsz. wygl. Wł. Malinowski.
17.35. Koncert z Warsz.
18.05. Słuchowisko i koncert dla młodzieży z Warsz.
18.50. Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln.
19.20. Kwadrans akademicki.
19.35. Progr. na niedzielę i rozm.
19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
20.00. „Na widokregu” — z Warsz.
20.15. Muzyka lekka z Warsz.
21.55. „Ameryka na codzień” — feljton z Warsz. wygl. inż. Troniewski.
22.10. Koncert chopinowski z Warszawy (Z. Drzewicki).
22.40. Kom. i muz. tan. z Warsz.
23.00. Aud. literacka w związku z 10-tą rocznicą śmierci Tadeusza Rittnera. „Szpara w oknie” — oprac. Halina Hendingerówna.
23.30. Muzyka taneczna z płyt.

Wyrok Sądu Okręgowego

w sprawie napadu na studenta. Bojówkarz żydowski skazany na 3 lata.

Wczoraj w sądzie okręgowym rozpatrywana była jeszcze jedna sprawa, powstała na tle pamiętnych ekscesów ulicznych, a wyników wskutek zajść listopadowych na uniwersytecie wileńskim.

ZALMAN RUBIN NA ŁAWIE OSKARZONYCH.

Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się, sprowadzony pod eskortą z Łukiszek, Zalman Rubin, liczący lat 21, jeden z tłumu w dniu 9 listopada ub. r.

CO MÓWI AKT OSKARZENIA.

Jak wynika z aktu oskarżenia, tłum, w którym uczestniczył Rubin, składał się ze zgórą stu osób. Wypełniły one największy przemysł ul. Wileńskiej, nawprost domów Nr. 6 i 8 i tu urządziły zasadzkę na przechodzących chrześcijan.

W tym trakcie w sferze działań zorganizowanych awanturników żydowskich znalazł się przechodzący tędy słuchacz Instytutu Nauk Handlowych p. Zenon Różanowicz, którego tłum zaalarmował.

Jeden z żydów wymierzył bezbronnemu cios łaską w głowę, a inni rzucili się na niego, bijąc pięściami i łaskami.

Pod razami napadnięty Różanowicz upadł na ziemię i rozpaczliwie wzywał pomocy.

Zaalarmowany krzykami posternikowy, Jan Onosz przybiegł na miejsce zajścia, gdzie zastał niesamowity widok. Różanowicz leżał na ziemi, a otaczający go tłum żydów wprost zęcał się nad nim, bijąc go bez przerwy. Nawet interwencja nie wywarła żadnego wrażenia na rozamiętnionych bojówkarzach, którzy nie chcieli wypuścić z objętych swej ofiary.

W tym momencie tym przejeżdżał obok miejsca zajścia powóz z majorem Staniewiczem, Różanowicz zdołał wskoczyć na stopień pojazdu i tym sposobem wyrwać się z rąk oprawców.

Jednakże i to nie uspokoiło napastników. Pobięli oni za powozem i zaczęli obrzucać jadących nim kamieniami, a niektórzy usiłowali pochwycić Różanowicza i ścigać go z pojazdu.

Mjr. Staniewicz, nie rozporządzając bronią palną, był zmuszony

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

— Aresztowanie złodzieja i niedozwolony wykonawcy sądu złodziejskiego. Funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali notorycznego złodzieja Mackiewicz B., przewziwiskiem „Olek Bączek”, który brał udział w zamachu na Aleksandra Korolkowa. Mackiewicz przyznał się, że otrzymał polecenie sprzątnięcia Korolkowa z wyroku sądu złodziejskiego. Do pomocy mu przydzielono złodziei: Szufiana i Wargiela. Mackiewicz osadzono w więzieniu na Łukiszkach. a.

wydobyc szablę, by odstraszyć napastników i obronić siebie i Różanowicza.

Dopiero w pobliżu dawniejszego ratusza tłum ustąpił a o skandalicznym zajściu zawiadomiono znajdującego się tu posterunkowego, poczem pobity Różanowicz udał się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

Tymczasem post. Onosz, interwenjujący na ul. Wileńskiej, zdołał opanować sytuację i zatrzymać najagresywniej występującego w zajściu żyda, którym, jak się okazało, w komisariacie, był Zalman Rubin, zamieszkały przy ul. Popławskiej Nr. 27.

NAIWNE TŁOMACZENIE SIĘ RUBINA.

Rubin nawet nie próbował zaprzeczyć czynionym mu zarzutom, usiłował jednak tłumaczyć się tem, że jakoby to Różanowicz uderzył w twarz jakąś nieznaną kobietą, a wobec tego on był zmuszony reagować.

PRZEWÓD SĄDOWY.

Sąd w składzie pp. sędziów St. Miłaszewicza, J. Zaniewskiego

i J. Chelstowskiego zabrał obu posterunkowych, interwenjujących w tej sprawie oraz mjr. Staniewicz, którzy oburzając zajście odtworzyli ze wszystkimi szczegółami.

Oskarżyciel publiczny, p. podprokurator Korkuć, analizując cały materiał, zebrany w czasie przewodu, domagał się ukarania oskarżonego.

Obronca pod sądowego, adw. Rudnicki, próbował przekonać sąd, oczywiście gołosłownie, że jego klient znalazł się na miejscu zajścia przypadkowo i działał w obronie rzekomo skrzywdzonej kobiety.

WYROK.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał winę oskarżonego za udowodnioną w zupełności, a wobec tego skazał go na zasadzie art. 122 cz. 1 k. k. na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, a ograniczającego w prawach stanu.

Skazanego Zaimana Rubina odprowadzono ponownie na Łukiszki. K o s.

